

Ujęcie znacznego przemysłu

Mrozy i duże pokłady sniegu nie zniechęcają przemysłowców którzy systematycznie grasują na pograniczu. Na odcinku Druskińki ujęto onegdaj Jana Pułaczewskiego przy

Posiedzenie zarządu oddziału Wileńskiego T-wa Eugenicznego.

W sobotę dnia 5 stycznia odbyło się posiedzenie zarządu oddziału Wileńskiego T-wa Eugenicznego, pod przewodnictwem prof. Szumy.

Ze względu na zbliżający się okres składania matur i zapisywania się młodzieży do szkół wyższych rozważano potrzebę udzielenia przysług słuchaczom wyższych zakładów naukowych wskazówek co do wyboru poszczególnych zawodów.

Postanowiono w najbliższym czasie zorganizować szereg wykładów orientacyjnych co do kwalifikacji niezbędnych przy wykonywaniu obowiązków w różnych zawodach oraz charakterystyk poszczególnych dziedzin pracy ludzkiej.

Naradzie odbędzie się prelekcja, omawiająca zawód lekarza, prawnika, duchownego, wojskowego, rolnika. W cyklu tym zamierzone jest dać charakterystykę co najmniej 10-ciu kategorii prac zawodowych, interesujących maturalistów.

Pozatem postanowiono w najbliższym czasie otworzyć poradnię eugeniczną z działem porad przedślubnych i małżeńskich.

O dniu otwarcia poradni i jej szczegółowych zadaniach nastąpi w najbliższym czasie powiadomienie.

MATKI żądające męskiej odzyskać, znanej marki „Fostatyna Patentes”, której miliony dzieci zadowolonych, zadowolają zdrowie i siły.

SPORT.

ZAWODY HOKEJOWE

W najbliższą sobotę dn. 12 stycznia o g. 14.30 odbędzie się w parku sp. im. gen. Żeligowskiego mecz hokejowy pomiędzy AZS a Pogonia.

ZAWODY NA KLASĘ STRZELECKĄ
W niedzielę dnia 13 stycznia br. o godz. 10 rano na strzelnicy Osrodek W. F. Wilno odbędzie się zawody na klasę strzelecką organizowane przez Osrod. W.F. Wilno. Termin zgłoszeń do dn. 12. 1. br.

KALENDARZYK ZAWODÓW NARCIARSKICH
Ustalony przez delegata Komisji Sportowej P.Z.N. kalendarzyk narciarski na rok 1929 przedstawia się jak niżej:

13 stycznia — Konkurs skoków na Belmoncie.
20 stycznia — Międzyklubowe zawody narciarskie w Wilnie (lokalne).
27 stycznia — Konkurs skoków na Antokolu (otw. skoczni).

2 lutego — Mistrzostwa narciarskie szkół wileńskich, b) konkurs skoków na Antokolu, c) zawody wewnętrzne AZS'u.
3 lutego — Zawody narciarskie w Świącianach z udziałem zawodników z powiatu Dziśnieńskiego i Brasławskiego.
10 lutego Zawody patroli wojskowych o mistrzostwo OD III, i KOP'u.
Konkurs skoków na Antokolu.
19 — 24 lutego — Mistrzostwo narciarskiej armii z udziałem narciarzy wojskowych z całej Polski.
23 — 24 lutego — Międzyklubowe zawody o mistrzostwo Wilna z udziałem zawodników zakopiańskich i lwowskich.
3 marca — Bieg 30 km.
Konkurs skoków na Antokolu (zakończony sezonem).

KONKURSY SKOKÓW NA BELMONCIE.
Zgodnie z kalendarzykiem sportowym odbędzie się w dniu 13. 1. br. o godzinie 12 ma skoczni narciarskiej na Belmoncie pierwszy konkurs skoków na otwarcie sezonu narciarskiego, organizowany przez Osr. W. F. Wilno. Do konkursu będą dopuszczeni członkowie klubów, oraz młodzież szkolna. Termin zgłoszeń do dnia 11. 1. br.

GIEŁDA WARSZAWSKA
8 stycznia 1929 r.
Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,885	8,905	8,865
Belgia	124.-	124.31	123.69
Holandja	358.35	359.25	357.45
Stokholm	238.60	239.20	238.00
Londyn	43.26	43.37	43.15
Nowy-York	8.90	8.92	8.88
Paryż	26.41	26.48	26.36
Praga	34.88	34.97	34.79
Szwajcaria	171.74	172.17	171.31
Wiedeń	125.48	125.79	125.17
Włochy	46.71	46.83	46.59
Marka niem.	212.10		

Zarząd Spółki Akcyjnej „M. Gordon, handel sukniem i manufakturą Spółka Akcyjna”, niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, że powołała Spółka, zawiązana na walnym zgromadzeniu założycieli i akcjonariuszy z dn. 20-go grudnia 1928 r. na podstawie statutu, zatwierdzonego przez pp. Ministrów Handlu i Przemysłu oraz Skarbu w dniu 4-go grudnia 1928 r. (Monitor Polski Nr. 285) — z dniem 1-go stycznia 1929 r. rozpoczęła swą działalność.
Zarząd Spółki Akcyjnej „M. Gordon, Handel Sukniem i Manufakturą Sp. Akc

Ford o oszczędnościach

Reportersz ustawicznie napastują Forda, by się dowiedzieć co też on myśli o tej lub owej kwestii. Ford nie zawsze raczy odpowiadać, nieraz ma o danej kwestii urobione zdanie, wręcz nie zawsze chce mu się w ogóle odpowiadać na niemądre pytania. Ostatnio indagowano Forda o jego poglądy na system robienia oszczędności. Ford był w dobrym humorze i wyjawiał swe zapatrywania na sprawę robienia oszczędności przez młodzież.

Roztropny chłopiec nigdy nie kładzie do skarbniki, a odwrotnie wszystko wydaje na naukę, na przyrządy, na małe maszyny, na książki i na tysiące innych rzeczy. Ja przez długie lata nie miałem grosza przy duszy bo wszystko niezwłocznie wydawałem a jednak dorobiłem się majątku. Edison postępował podobnie. Trzeba zachęcać chłopców do ustawicznego zarabiania pieniędzy a nie do bezmyślnego ich przechowywania. Swój drogą, dodał Ford na zakończenie, zdają się również bardzo często, że chłopiec wydający natychmiast swe pieniądze jest skończonym cyfalem stórkob bezmyślniejszym od takiego, który chowa swe grosiki w porcelanowej szkatułce.

Nieboszyk zmarł w wieku 76 lat. Zmarł w Warszawie, w domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.

Żydowski „Nasz Przegląd” opisuje następujący dziwny wypadek: Onegdaj o g. 2.30 p. poł. zmarł nagle, na udar sercowy, przed bramą domu przy ul. Nowej 26 — jakiś Żyd. Zmarł po przechojeniu wnieśli do sieni domu. Niebawem na miejscu zebrało się wielu ludzi. M. in. znalazła się tu też p. Aronsonowa wraz z mężem, który posiadał biuro prób przy ul. Muranowskiej 76. A osłonowo na widok zmarłego — zaczęli szepcząc i stwierdzili, że jest to brat Aronsonowej — 55 letni kupiec z Łaskarzewa — Mendel Wassernis, który w tym dniu właśnie bawił w Warszawie. Zwrócono się do „Ostatniej Posługi”, załatwiającej wszelkie formalności przedpogrzebowe. Za kilka godzin miał się odbyć pogrzeb. W międzyczasie udali się Aronsonowie do domu. Czas pogrzebu się zbliżał. W mieszkaniu Aronsonów rozlegał się bolesny płacz. Sąsiedzi wzdychali współczująco. Nagle otwierają się drzwi i do mieszkania wchodzi sam p. Wassernis. Łatwo wyobrazić sobie scenę, jaka się rozegrała. Aronsonowa zwróciła się do męża i zaczęła szepczać sobie i t. p. Okazało się, iż zaszła omyłka. Wassernis był zdrowy i o niczem nie wiedział.